№. 48. w Czwartek dnia 26. Lutego 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dnia 14. Lutego. — Generalny urząd poczt zrobił następujące obwieszczenie: Odnośnie do obwieszczenia z d. 28. Lutego 1843., tyczącego się zniesienia przymusu deklaracyjnego co do przesélania pieniędzy papierowych, zwracamy uwagę publiczność na to, iż postanowienie to tylko wewnątrz państw Pruskich ma ważność, i że we względzie idących za granicę posyłek, istniejące w sąsiedzkich państwach co do przymusu deklaracyjnego prawne postanowienia nadal jak dotąd w użyciu pozostają.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż, d. 17. Lutego. — Wczoraj i dziś nie było posiedzenia izby parów, zawieszoném przeto zostało pytanie względem praw własności wzorów i rysunków, które odznaczają się charakterem artystycznym. Projekt do prawa oznacza lat 15, komissya zaś żąda lat 30 do utrzymania praw wyłącznéj własności, któréj też Victor Hugo bronił:

Sztuki, rzekł on, o które tu chodzi (szczególniéj wzory do robót ze złota, bronzu i kobierców aubussońskich) na równi stoją z płodami literackiemi lub czysto artystycznemi dziełami, pod przepisami prawa z 19. Lipca 1793. Dla czego mianoby teraz je na równi stawiać z przemysłem i opuszczać tych, którzy tworzą arcydzieła sztuki. Tylko zabezpieczona trwałość własności zachęca ich w śmiałych przedsięwzięć. Bernard Palissy był garnczarzem, Benvenuto Cellini złotnikiem. Jeden Papież zażądał wzorów na lichtarze kościelne, a Michał Archanioł spółubiegał się z Rafaelem. Nie byłyż to dzieła sztuki? Jeżeli chcemy aby Francya w zawodzie mody, smaku, fantazyi pierwsze miejsce zajmowała i nadawała w téj mierze prawa całemu światu. jeżeli Francya ma się utrzymać i nadal w téj przewadze nad wszystkimi, co do artykułów zbytku, ozdób, stanowiących bogactwo narodu; jeżeli chcemy nadać opiekę sztukom ku ich pomyślności, nie powinniśmy lekkomyślnie zmieniać praw, pod których opieką doszły do takiéj dokładności. Teraz ani na chwilę nie wahają się artyści pierwszego rzędu, jak rzeźbiarz Pradier dopomagać w dziełach przemysłu, jako konsolów, zegarków, świeczników, które w oczach znawców są prawdziwemi dziełami sztuki. Przyjdzie czas, gdzie wiele przedmiotów uchodzących dzisiaj za przedmioty przemysłu, otrzymają pomieszczenie w muzeach. Nie zapominajmy, iż w Paryżu posiadamy taki zbiór rzeczy, są to wazy etruskie, płód téj gałęzi sztuki.

Rada ministrów zgromadziła się przedwczoraj, dla naradzenia się względem nowych roszczeń generał-gubernatora Afryki tak w koniach jako też i ludziach. Jak są nieodbicie potrzebne, pokazuje się z uzbrojenia zbrodniarzy w Algierze i zruchomienia milicyi na 2 bataliony. Marszałek żąda nadto pozwolenia zakupienia koni w Sardynii i Hiszpanii, aby swą kawaleryą mógł na koń wsadzić. Tymczasowo w Afryce podwyższył dawniejszą cenę za każdego konia w Afryce o 100 fr. Co się tyczy wzmocnień, miała rada ministrów przychylić się do żądań marszałka. W skutek tego wydał minister wojny wczoraj wieczorem rozkaz do wyruszenia 2 pułkom jazdy i 4000 piechoty. Dwa pułki te jazdy są: 1) piąty pułk huzarów stojących garnizonem w Poitiers i 2) 1szy pułk strzelców konnych w Libourne. 4000 piechoty wzięte będą z rozmaitych zakładów, stojących w południowéj Francyi, dla zupełnienia ubytku w szeregach armii afrykańskiéj. Dziewiąty pułk dragonów, który od dwóch lat służy w Afryce, a teraz zmniejszył się na same kadry, otrzymał rozkaz do powrotu do Francyi. Nowe posiłkowe wojska idą do Marsylii i Toulonu, gdzie wsiądą na okręty. Nowa ta przesyłka powiększa w rzeczy saméj cały stan obecny armii afrykańskiéj o jeden pułk jazdy, i wynosić będzie 100,000 ludzi pod bronią.

Sprawa urzędników Algieryi, została zupełnie ukończoną. Jeden z wyższych urzędników cywilnych w Afryce uda się do Paryża, dla przedłożenia ministrowi wojny wypadku z śledztwa tych wykroczeń administracyjnych

Paryż, d. 18. Lutego. — Król znacznemi obsypał podarunkami posła marokańskiego. W orszaku posła widziano rotmana algierskiego ozdobionego krzyżem legii honorowéj, do którego król uprzejmie przemówił podarował mu turecki pałasz. Leon Roches, który w podróży służył za tłu-

Koleje Europejskie.

Przypatrując się karcie Europy, na któréj wszystkie drogi żelazne zbudowane, budujące się i projektowane, są dziś dokładnie wykreślone, widzimy już jasno, że ta ogromna sieć składać się będzie z linii podłużnych i z linii poprzecznych. Linie podłużne podzielić można na dwie kategorje: Linii środkowych i linii morskich, a raczéj nadmorskich; linii środkowych będzie 3, linii nadmorskich dwie, razem pięć linii podłużnych następnych:

Pierwsza, Od Lizbony przez Madryt, Bajonnę, Bordeaux, Tours, Orleans, Paryż, Amiens, Arras, Valenciennes, Bruxellę, Kolonję, Minden, Hanower, Brunszwik, Berlin, Królewiec przedłużoną zapewne zostanie przez Rygę aż do Petersburga. Budowa téj wielkiéj drogi jest skończona lub stanowczo pewna od ujścia Tagu do morza Baltyckiego, na długość 3,420 kilometrów.

Druga linia zaczyna się w Nantes, przechodzi także przez Paryż i dotykać będzie Renu w Manhejmie lub Strazburgu. W Niemczech pójdzie przez Frankfort nad Menem, do Lipska, gdzie rozchodząc się z jednéj strony idzie przez Kassel i Wejmar, z drugiéj przez Würzburg, Bamberg i Altenburg. Wszystkie te części już się budują. Z Lipska do Drezna droga jest skończona, z Drezna do Wrocławia już na dokończeniu. Ta wielka środkowa linia sięga do Warszawy, a kiedyś pójść ma przez Moskwę aż do Wołgi.

Trzecia linia, wychodzić będzie z Bordeaux i dotykać Dijon lub Chalons sur-Saone; ztamtąd przez Bazyleę pójdzie do jeziora Konstancyi, a potém przez Bawarję posunie się w dolinę Dunaju.

Niewiemy czy przedłużenie do Belgradu jest uchwalone, ale połączenie stolicy Tureckiéj z ujściem Dunaju już zostało przedstawione dywanowi przez Angielską kompanję. Tak więc ta trzecia linia podłużna złączy kiedyś zatokę Gaskońską z Bosforem.

Przejdźmy teraz do linii nadmorskich:

Linia nadmorska Północna, wychodzić będzie z Cherburga po nad kanałem La Manche, przebiegnie Belgję, Holandję, połączy kiedyś hanzeatyckie miasta, a przedłużona przez Meklemburg i Pomeranję, połączy się z pierwszą linią środkową w Gdańsku, a raczéj w Elblągu.

Linia nadmorska Południowa zaczyna się w Hiszpanii, przybędzie do Francyi przez Perpignan; istnieje już między Marsylyą i Cette, wytykają ją między Tulonem i Genuą. Cała sieć Włoska należeć będzie do tego systemu, jak i drogi, które kiedyś pobudowane zostaną czy to w Grecyi, czy w Turcyi, nad brzegiem Archipelagu i morza Marmora.

Teraz wyliczymy linie poprzeczne.

1. W Hiszpanii, od portu Avilez w Asturyi i Santander przez Madryt do Kadyksu i Alikantu.

2. *Linia Francuska Południowa* z Bordeaux do Cette przez Agen, Montauban i Tulouse, z odnogą do Castres:

3. *Wielka linia poprzeczna Francuska* z Havre-de-Grace do Marsylii przez Paryż, Dijon i Lyon.

4. *Wielka linia poprzeczna francusko-niemieko-reńska* z Antwerpii i Amszterdamu przez Kolonję do Bazylei, z odnogami do jeziora Lombardzkiego i Genuy.

5. *Linia z Bremen do Werony i Wenecyi* przez Hanower dolinę Wezery, Werry, przez Bawarję, i Munich, przez wąwozy Tyrolskie i miasto Triest, w Weronie połączy się z wielką linią Lombardzką z Medyiolanu do Wenecyi.

6. *Wielka linia z Hamburga do Triestu* przez dolinę Elby przecho-

macza posłowi marokańskiemu, wraca teraz z tytułem sekretarza legacyi do Tangeru i będzie tam pracował pod Dechasteau generalnym konsulem.

Według postanowienia ministra oświecenia obrano komissyą, która ma polecenie rozwiązać wszystkie pytania względem książek, które mają być zaprowadzone w szkołach zawisłych od uniwersytetu.

Doszły nas wiadomości z Algieru z 10. Lutego — Z Konstantyny rówwnie jak z Algieru donoszą, że AbdelKader miał zamiar uderzyć na wschodnią część prowincyi. Doszedł aż do Busady, lecz obojętność dochodząca aż do stopnia nienawiści, którą mu pokolenia okazały w tamtych okolicach, nie ośmieliły go do dalszego wkroczenia. Według ostatnich wiadomości znajdował się u Flissasów. Kolumny generała gubernatora Bugeaud i generała porucznika Bedeau zwróciły się ku Hamza i były w stanie odciąć emira od powrotu na wschód. Abd el Kader, mówi Akbar, nie odważy się uderzyć na dolinę Metidszę. Klęska, któréj doznał oddział Ben Salema, który sam w bitwie miał poledz, jest dostateczną nauką dla niego i będzie zapewne z niéj korzystał. Ben Salem zapuścił się z swą jazdą liczącą 400 koni aż do Issery. Pułkownik Blangini, który tylko miał bardzo mało wojska do rozrządzenia, uderzył na niego d. 5., zmusił go do ucieczki i odebrał mu część łupu i jeńców, których przy rozmaitych sposobnościach pozabierał rozmaitym pokoleniom. Dnia 7. dobiegł Blangini nieprzyjaciela jeszcze raz pod Szenap el Tebul; Arabowie znów poszli w rozsypkę. Ben Salem miał poledz w bitwie. Kolumna Blanginiego zabrała 2500 sztuk bydła, 600 broni palnéj, mnóstwo zapasów i kilka chorągwi. Według Akbara Francuzi nie mieli ani jednego zabitego w téj bitwie, ani też rannego, gdy tymczasem Arabowie stracili 100 zabitych, a między nimi dwóch znakomitych naczelników. Minister wojny otrzymał także urzędowe doniesienia z Algieru. Generał de Bar donosi pod d. 10. o stoczonéj bitwie z jazdą Ben Salema, którego siły tylko podaje na 300 koni. O śmierci Ben Salema i innych dwóch naczelników nie masz wzmianki w depeszy. Równie nie masz podanéj liczby zabitych. Gen. de Bar powiada tylko: udało się generałowi Gentil niespodzianie napaść na obóz Ben Salema. W depeszy nadto generał wspomina, że pułkownik St. Arnaud, po wykonaniu szczególném wyprawy w górach Dahara, gdzie ubił wielu Arabów i zabrał żonę i siostrę znakomitego naczelnika Ben Heni, wrócił do Orleansville. Monitor paryski, pismo na pół urzędowe donosi dzisiaj: wiadomości z Konstantyny z dnia 4. skarzą się na brak wojska i nieobecność generała Bedeau. Mimo przychylności krajowców obawia się, iż przyjdzie do powstania w téj prowincyi, jeżeli naczelnik z wojskiem nie powróci. Wielu oficerów afrykańskich znajduje się teraz we *Francyi na urlopie* i otrzymali rozkazy bezzwłocznego powrotu do Afryki. Wiadomości te dostarczają dosyć materyału dziennikom opozycyjnym, do czynienia zarzutów marszałkowi Bugeaud. National powiada: Kiedy użyto całéj rezerwy gwardyi narodowéj, widać, że armia nie wystarcza. Nawet powołano ludzi, u których nóg zawieszone są ciężary; 500 tych ludzi wyrzuconych z naszych szeregów mają dopomódz podupadłemu duchowi. Każdy zgadnie, czego można spodziewać się po takich ludziach. Bugeaud nie wie od czego zacząć. Przez jego błędy popełnione, nasza armia stopniała w przeciągu czteromiesięcznéj kampanii.

Większa część gazet paryskich zatrudnia się dziś uwagami o najnowszéj zmianie ministeryum hiszpańskiego, ale z małemi wyjątkami tylko, ograniczają się na podaniu kilku szczegółów, towarzyszących utworzeniu nowego gabinetu i na podaniach gazet hiszpańskich. Tak przecie w tym względzie różne jest zapatrywanie się tych dzienników, iż trudno z nich pewien wyprowadzić wniosek. Pismo jedno utrzymuje, że rozwiązanie ministerstwa nastąpiło tylko w skutek pytania o zamęście królowéj, ponieważ generał Narvaez był za hr. Trapani, a jego koledzy temu się sprzeciwiali. Inne pismo powiada przeciwnie, że Narvaez nie chciał hrabiego Trapaniego na męża przypuścić dla królowéj, a to z tego powodu, iż zanim oświadczyła się królowa matka Krystyna, i że inni ministrowie trzymali się stronnictwa staréj królowéj. Trzecie pismo zaprzecza, aby między minisrami nastąpiło jakie nieporozumienie w skutek zamęścia królowéj, lecz z powodu finansów; czwarte zaś utrzymuje, iż niespodziewając się gabinet większości w kortezach, podziękowało za teki; nie chcąc zaś odejść od swych zasad despotycznych naradzał się względem dalszego istnienia swego i przy dyskussye nad środkami utrzymania się, przyjść miało do tak gwałtownych zajść, iż rozwiązanie ministeryum nastąpić musiało. Dziennik sporów wstrzymuje się ze swojemi uwagami nad nowem ministerstwem i powiada tylko: większa część tych nowych ministrów, znana jest w Europie. Markiz Miraflores, przez długi czas poseł w Anglii i Paryżu, podpisał alians poczwórny i opuścił swą posadę w Paryżu dopiero po zrzuceniu Maryi Krystyny z rejencyi państwa. Isturitz i Arazola stali na czele umiarkowanych dwóch ministerstw, które rządziły Hiszpanią w czasach najtrudniejszych wojny domowéj. Ministeryum Isturitza zrzucone zostało przez rewolucyę wojskową, która w la Granja wybuchła, a ministeryum Arazoli upadło podczas powstania w Barcelonie w roku 1840, w czasie pobytu królowéj i regentki w tém mieście. Generał Roncali, który w roku 1842 po powrocie Maryi Krystyny był generał-kapitanem we Walencyi, kierował oblężeniem Kartegeny i Alikante przeciw powstańcom espaterowskim, okazał przy téj sposobności nadzwyczajną srogość, któréj dosyć nie możemy poganić, lubo generał Roncali jest zdatnym oficerem, bronił generała Diego Leon, skazanego na śmierć, i towarzyszył mu na plac śmierci. Admirał Topete nakoniec dowódzca floty w Hawanie w czasie generał-gubernatorstwa Tacona, jest znakomitym marynarzem hiszpańskim. Był członkiem najwyższego trybunału wojennego i morskiego. Nowe przeto ministeryum złożone jest z jednorodnych pierwiastków. Wszyscy jego członkowie należą do stronnictwa arcyumiarkowanego. Presse się dorozumiewa, że obecne ministeryum hiszpańskie tylko za przejście posłuży do innego. Isturitz i Roncali nie mogą przez czternaście dni nawet spokojnie obok siebie zasiadać, ponowią się kłótnie podobne do tych, które niepokoiły gabinet, przez zaciętość Narvaeza i Mona. Dobodła widać bieda, kiedy zaprzestano na gabinecie, który żadnego stronnictwa nie może zaspokoić i pozostawi stan dawny rzeczy.

Na rozmaitych balach maskowych w ostatnią sobotę i niedzielę aresztowano w Paryżu 317 osób, jednych z powodu kradzieży, drugich i to część największą z powodu nieprzystojnego tańca.

Anglia.

Paryż. — Na posiedzeniu izby niższéj z dnia 9. Lutego, Lord J. Russell tak się odezwał: »Panowie! Jestem podobno pierwszym z téj strony izby, który wznoszę głos o ważnym, zajmującym nas przedmiocie, a dając jeden głos z szanownym lordem, który tylko co mówić przestał, czynię to z lepszemi jak on nadziejami. Nie myślę zaprzeczać ważności téj kwestyi. Szanowni panowie drugiéj strony izby są tego zdania, że przedmiot jest zupełnie wyczerpanym, gdy rzekną, że systemat opieki był zawsze systematem prawodawstwa tego kraju. Nie dziwię się wcale temu twierdzeniu. Wiem o tém dobrze, że od wieków religijna nierówność była systematem tego kraju, ale i to mnie cieszy, że wiem, iż zniszczenie tego systematu pociągnęło za sobą wielkie dobrodziejstwa. Spodziewam się dziś, gdzie zaczęto burzyć równie szkodliwy system, że kiedyś dumni będziemy

---

dzić będzie punkta następne: Magdeburg, Lipsk, Praga, Wiedeń, Gratz, Leybach i dotknie morza Adryjackiego w samym Trieście.

7. *Wielka linia z Hamburga do Odessy, to jest od morza północnego do morza Czarnego:* przechodzi przez Begdorf, Berlin, Wrocław, Opole, Kraków, Bochnię, Lwów, Czernowice i dotknie morza Czarnego w saméj Odessie lub przy ujściach Dunaju.

Wyliczyliśmy linie poprzeczne europejskie, których wykonanie pewne, a budowa już szybko postępuje, lecz aby system tych komunikacyi był zupełny, trzebaby jeszcze przypuścić wykonanie następujących linii:

Linia od morza Baltyckiego do Czarnego, od Gdańska lub Szczecina przez Warszawę, Lublin, Kamieniec Podolski do Odessy.

Wielka linia poprzeczna Rossyjska od zatoki Findladzkiéj do morza Czarnego. Linia ta szłaby prosto jak strzała od miasta Piotra Wielkiego, a w ogromnym przebiegu 800 mil, przechodziłaby miasta Witebsk, Mohilew, Kijew, Batta, i przytknęłaby do Odessy, a nawet do Sewastopolu, wojennego portu w Krymie.

I nakoniec największa ze wszystkich linia poprzeczna od zatoki Findlandzkiéj do morza Azowskiego i Kaspijskiego.

Droga żelazna Rossyjska budująca się obecnie z Saint-Petersburga do Moskwy może być uważana za główną część téj ostatniéj linii poprzecznéj; na przyszłość uzupełnią ją przez Niższy Nowogrod i Kazań do Astrachanu, a z drugiéj strony przez Futta, Woronezk i Taganrog, wojenny i handlowy port morski leżący w głębi zatoki Azowskiéj.

Taki jest ogół imponujący dróg żelaznych Europejskich.

Potrącenie gramatyczne. Im większa wolność w budowie języka, tém głębszego budynek wymaga fundamentu; im śmielsze zwroty, tém ściślejszéj prawidłowości potrzeba. — Chcemy tu pokrótce mówić pod jednym tylko szczegółowym względem: »*Aby dwa rzeczowniki w jeden sens weszły, musi z nich jeden koniecznie w jakiś sposób zależeć od drugiego?*« Tak nas uczy logika gramatyki; co znaczy: że jedno ma posiadać drugie, lub mieć się do siebie przez zawisłość, jak się ma przyczyna do skutku. A że skutek nie może mieć innych przymiotów jak tylko przymioty przyczyny, więc gramatyka na téj zasadzie pozwala rzeczownik zawisły, to jest będący in genitivo, zamienić w przymiotnik, jako w istotę mianownika; ale że zawisłość posiadania przybocznego, t. j. zewnętrznego, różni się od genetycznego, jako rodzimo wewnętrznego: więc to prawidło co do zawisłości pod względem posiadania zewnętrznego, jest dostateczne i ściśle myśl oznaczające; ale co się tyczy względu zawisłości wewnętrznéj, posiadania wewnętrznego, rozchodzi się z prawdą, bo ją nie zawsze ściśle oznacza, i w takim razie trzeba się mieć na ostrożności. Co niech kilka przykładów okaże: Czy powiemy »łaska króla czy łaska królewska,« w znaczeniu nie ma różnicy, bo to jest przymiot właściwy królowi, król go mieć — posiadać powinien; lecz gdy powiemy »gniew, zemsta, królewska« nie zajdzież tu w znaczeniu domysł lub różnica? albo nie zaniesież się na królewski przymiot: na przebaczenie? Gdy powiemy »pałac królewski« zapewniamyż, że do króla należy, że król go ma — posiada? »Modlitwa ojca« powiadaż nam za kogo ojciec się modli? »Modlitwa ojcowska« mówi wyraźnie, że za swoje dzieci. »Kji ojca — do ojca należy« kji ojcowski jest napominający. »Grzech matczyn, jest grzechem matki, ale nie jest macierzyńskim, ani macierzystym, bo nie wszystkim matkom, ani przez miłość, ani przez jakoweś zewnętrze znamię wspólny. »Mowa ojcow-

z przyłożenia się do ugruntowania lepszego i nowego porządku rzeczy. Zdaje mi się, że kwestya, która kiedyś dotykała jednego artykułu zboża, na zgromadzeniach krajowych rozciągniętą została do całego systematu wyborczego i ceł; ludzie broniący dzisiaj systematu dawnego kiedyś twierdzili, by uniknąć zarzutu egoizmu, że nad całym przemysłem krajowym opieka winna być rozciągniętą. Ale gdy ktoś poznał, że nasze towary lniane, bawełniane i wełniane, które z ich wyrobami w obcych krajach konkurują, nie potrzebują żadnego cła i jeszcze nie są bronionemi przez małe istniejące cło, widoczną jest rzeczą, że opieka rozciągnięta nad rolnictwem, jest opieką rozciągniętą nad jedną tylko częścią przemysłu i to dla jéj wyłącznéj korzyści. Dziś zaś zdanie wszystkich pisarzy ekonomii politycznéj zgadza się na to, że ta wyłączna opieka na korzyść jednéj gałęzi szkodzi ogółowi przemysłu i handlu, że szkodzi innym klasom na korzyść jednéj, i że nawet wówczas ten cel nie bywa osiągniętym, gdyż opieka ta w istocie i téj klasie korzyści nie przynosi.

»Są to dziś zdania tak przyjęte i tak oczywiście dowiedzione, że uważamy je jako zasady nauk politycznych. Nie wierzę w obawy objawione przez poprzedniego mówcę ze względu na przejście do tego normalnego stanu, i jakkolwiek wielcy pisarze, jak Adam Smith i Ricardo, i tak wielcy mężowie stanu, jak lord Grenville i Huskinsson, napominali do ostrożności w znoszeniu systematu opiekuńczego, jednakże doświadczenie nauczyło, że wszystkie systemata tak błędne, jak system opiekuńczy, mogą od razu być zniesionemi.« — »Droga, mówił daléj lord John Russel, którą rząd dzisiejszy się udał, nie odpowiadała wcale obydwu tym warunkom i dla tego korzystniéj byłoby, gdyby uniknął nawet pozoru ich wypełnienia. Plan ministeryalny, jak słuszną uwagę uczynił lord Sandon, na zbyt wąskiéj stoi podstawie. Już w roku 1842. Sir Robert Peel mógł swój plan ugruntować na rozleglejszych podstawach, bez szkody dla agrykulturystów i bez szkody dla kraju, owszem z korzyścią dla obydwóch. Daleko lepiéj także Sir Robert Peel strzegłby interessów klas wszystkich, gdyby był słuchał nawet głosu ligistów, który dziś po całym kraju się rozlega i gdyby zniósł natychmiast cło zbożowe, zamiast je na lat trzy przedłużać. W skutek złych żniw zapas zboża na stałym lądzie Europy stosunkowo daleko stał się mniejszym jak zwykle, tak, że dzierżawcy nie potrzebowaliby się obawiać niczego ze zniesienia natychmiastowego cła zbożowego, przeciwnie interesa ich zły obrotby wzięły, gdyby w roku 1848. dobrze żniwo wypadło, a po zniesieniu cła z 10 szyl. na 1 szyl. w Lutym 1849. roku Anglia została nagle zasypaną zagranicznem zbożem po niskiéj cenie. — Oprócz tego każdy pojmie, że łatwiéj daleko byłoby dzierżawcy ułożyć się z swoim dziedzicem, gdyby cło natychmiast zniesiono, nie zaś po trzech latach.«

W tym względzie nakłania lord John Russel gabinet do rozważenia raz jeszcze swego projektu, jednakże nie myśli przez swoje wotum niweczyć planu zupełnie co do swéj zasady zgodnego z jego przekonaniem, i gotów jest za nim głosować, skoro tylko Sir Robert Peel oświadczy, iż rzecz całą rozważył, i nie sądzi, by w niéj coś zmienić należało. Co do innych szczegółowych zmian taryfy i co do wynadgrodzenia właścicieli gruntowych przez zmniejszenie podatków, oświadczył lord John Russell, iż jest zupełnie z nich zadowolonym co do ogółu, w szczegółach jednakże myśli pewne uwagi uczynić: zwrócił na to uwagę, że ciężary te nie mogą być tak wielkiemi, kiedy sami agrykulturyści opierali się zawsze projektowi przejrzenia tych podatków. W końcu lord John Russell wykazał położenie pierwszego ministra do stronnictwa wigowskiego. »Twierdzą, rzekł szlachetny lord, że wielce szanowny baronet lepiéj może jak my przeprowadzić ten środek. Twierdzenie to zmusza mnie do oświadczenia, że według mego zdania środki te dawno już byłyby przeprowadzonemi, gdyby wielce szanowny baronet i przyjaciele koło niego siedzący, środki powyższe, przedstawione przez swych przeciwników, popierali w taki sam sposób, jak my dziś też same środki przez nich przedstawione popieramy. (Poklask ze strony wigów.) Cło opiekuńcze i wolność handlu, jak słuszną uwagę uczynił jeden z poprzednich mówców, nie powinny być kwestyami stronniczemi. Gdy pan Huskisson przedstawił plany swéj reformy, wielu z jego stronników oświadczyło się przeciw tymże, ponieważ sprzeciwiały się interesom ich kometantów, jakkolwiek sami osobiście przekonani byli o ich słuszności i o sprawiedliwości ich zasady. Żałować tego przychodzi tém bardziéj, że to powtórzyło się późniéj w głosowaniach wielce szanownego baroneta i członków izby przy nim siedzących. Mojém zdaniem, gdyby to miejsca nie miało, gdyby podobne wota stronnicze nie były wydanemi, gdyby projekta przez nas podane były przyjętemi, smutne wypadki roku 1842. i 1843. nie miałyby miejsca, a wielce szanowny lord uniknąłby zarzutów, któremi go tu i owdzie obrzucano, iż tego lub owego zdradził, i że nie postępował stósownie do przyrzeczeń danych w roku 1841. Przy tych wszystkich okolicznościach jednakże daleko łatwiéj wielce szanownemu baronetowi te środki przeprowadzić jak nam, na to mogę odpowiedzieć tylko, że jeżeli coś przeprowadzi, zrobi to jedynie za naszą pomocą. (Poklask.) Postępowanie ligi przeciw prawu-zbożowemu zapewnia zwycięztwo tym środkom. Sprawiedliwość zmusza mnie do tego oświadczenia, (poklask) a jeżeli wielce szanowny baronet sławę ztąd zyskuje, iż przeprowadził środki wolnego handlu, obiecujące krajowi korzyści, zapewniające biednemu lepsze wynadgrodzenie za jego pracę, powiększające żądania wszystkich wyrobów kraju, które po ułatwieniu téj kwestyi i moralne reformy wywołają, reformy dotąd wstrzymywane niedostatkiem i nędzą, jeżeli wielce szanowny baronet zyska tę sławę przeprowadzenia środków tak dobroczynnéj natury, to zostawcie nam to miłe przekonanie, że my także, jakkolwiek nie zajmując stanowiska urzędowego, połączyliśmy się z nim dla zapewnienia ministrom korony zwycięztwa.«

Londyn, d. 16. Lutego. — Królowa powróci wraz z familią jutro z Claremont do pałacu Buckinghamskiego. — W końcu b. m. uda się dwór na wyspę Wigth a 20. Marca zajmie rezydencyą w zamku Windsorskim.

— Czytamy w Railvay-Mail: Wszyscy się na to zgadzają, że Wielka Brytania powinna być bardzo wdzięczną panu Waghorn, który w ostatnich latach wynalazł łatwiejszą i prędszą komunikacyę jak ta, która istnieje pomiędzy Anglią a Indyami, drogą przez Francyą. — Zdaje się, że pokój pomiędzy nami a najbliższemi sąsiadami lądu stałego, będzie trwał długo, bo chętnie go utrzymujemy, nie mam jednak nic zapewnia jego trwałości na zawsze. Byłoby słusznie zatém, by Anglia, daléj prowadząc politykę pokoju, nie zapomniała, że wojna może wybuchnąć wcześniéj czy późniéj, i dla tego dobrze jest, aby przygotowała się na wszelki przypadek. Porucznik Waghorn, starając się przeprowadzić projekt komunikacyi przez Niemcy, chciał zapewnie oszczędzić swojéj ojczyznie uciążliwéj konieczności przechodzenia przez Francyę. Każdy prawy Anglik winien mu z tego powodu żywą wdzięczność. Zamiast więc iść zwykłą drogą z Alexandryi do Marsylii, robi tę drogę z Triestu przez Austryę, Bawaryę, Prusy nadreńskie i Belgię, aby potém odpłynąć z Ostendy do Douvres. Widocznem jest, że idąc tą drogą omija się Marsylią i Paryż, i że w razie wojny z Francyą, Anglia nie będzie potrzebowała używać drogi dziś tak uczęszczanéj. Jednakże gdyby pokój Europy był zakłóconym, należy się lękać, aby Francya nie

---

ska — mowa ojca« — jednoż znaczy? lub udowadniaż, że jest ojczysta, jaką cały naród mówi? »Sklep sukna, jestże sukienny — kolor wapna, jestże wapnisty lub jak woda, wapienny?« »Okolice Warszawy, sąż — jak piwo — warszawskie?« »Umysły dzieci, sąż one dziecinne lub — jak ich suknie — dziecięce?« »Zbiór muzyki, jestże przez to — jak instrument — muzyczny — lub jak muzyk — muzykalny?« »Oręż bohatera, jestże — jak umysł jego — bohaterski?« »Ogród przyjaciela, jestże jak dom jego — przyjacielski?« »Słowo Boga, jest wprost, bezwarunkowo słowo Boże; słowo Boskie, względne, powstałe w myśli człowieka jako odblask słowa Bożego i t. d.

Tancerka Rossyjska. W Paryżu popisuje się teraz w wielkiéj operze rossyjska tancerka Adryanoff. Przy pierwszém jéj wystąpieniu, było z początku cicho, jakby mak posiał; po pierwszym jéj kroku zaczęto spoglądać po sobie z zadziwieniem, przy drugim zaczęto się uśmiechać, przy trzecim — wszczął się okropny hałas: Rossyjanie klaskali w patryjotycznem uniesieniu, Francuzi śmieli się na całe gardło, *à coeur-joie*, jak oni mówią: byłoto srogie starcie się dwóch stron przeciwnych, nowa bitwa Mozajska. — Panna Adryanoff tańczy po rossyjsku. Taglioni i Carlotta Grisi przestawały na tańczeniu nogami: Panna Adryanoff tańczy zarazem ramionami, głową, nogami, niby prawdziwe *perpetuum mobile*. »Że nam Rossyja naszę ulubioną Plessy zabrała,« — mówi Scribe — »można jeszcze przebaczyć, ale że nam Pannę Adryanoff zato przysłała, to niegodziwa zdrada! *Perfidie*!« — »Jakże się panu nasza Adryanoff podoba?« — zapytał książe Gagaryn krytyka Gustawa Planche. — »Jakże mi się ma podobać, kiedy jéj nie rozumiem« — odrzekł tenże. »Nie umiem po Rossyjsku.«

Dumka.

Na dolinie zawierucha
Mokrym śniegiem dmie,
Na kominie ogień bucha
Trzaska w koło mnie. —

Przy kominie z lulką stoję
Puszczam w kłęby dym
I wspomnienia wszystkie moje
Lecą razem z nim.

Niechaj lecą, jak leciały,
Chwile młodych lat,
Które z sobą wszystko wzięły
I ostatni kwiat.

Gdzie ten kwiatek, gdzie nadzieja?
Pożegnały mnie,
Jeden wiatr co w polu wieje,
Dzisiaj bawi mnie.

On bez celu, ja bez celu,
Jak ten z lulki dym;
Trzech nas tylko, trzech — nie wielu
Lećmy razem z nim. —

zajęła Belgii i brzegów Renu, już to zalewając wspomniane territoryum wielkiemi armiami, już też wywołując sympatye belgijczyków. Według tego przypuszczenia, droga przez Kolonię i Ostendę, którą proponuje pan Waghorn, stałaby się nieużyteczną. Dla zastąpienia téj linii karta jeograficzna Niemiec pokazuje nam, że droga przez Drezno, Magdeburg, Brunszwik, Hanower i Niderlandy, zasługuje pod wszelkim względem na pierwszeństwo. Mamy nowe przekonanie, że pan Waghorn wybrałby tę drogę, gdyby kolej żelazna zaprojektowana w północnych Niemczech, była już do skutku doprowadzoną. Odległość byłaby daleko łatwiéj i prędzéj przebytą tak z powodu ciągłych kolei żelaznych znajdujących się w téj stronie Niemiec, jak dla braku kraju górzystego. Nie rozumiemy więc, dla czego dziś uważają tutaj niektórzy drogę przez Bawaryą, brzegi Renu i Belgią, za lepszą od téj, którą my wskazujemy. Rozumowanie stronników tamtéj drogi, może tylko się opierać na przypuszczeniu ciągłego pokoju w Europie, ale nikt nie może jéj zapewnić na czas niepokoju. — Wielkim jest zatém błędem trzymać się drogi przez kraje, które najprędzéj stać się mogą teatrem wojny w razie nowéj walki z Francyą. Nawet w czasie pokoju, droga którą wskazujemy przez Niemcy półn. i Niderlandy, osiągnie zupełnie swój cel.

N i e m c y.

Hanower, d. 14. Lutego. — Doszedł nas index librorum prohibitorum, w którym wymienione są wszystkie książki w r. 1844.—45. w pojedyńczych państwach rzeczy niemieckiéj zakazane. — Księgarnia Ludena w Jenie przysłużyła się nam owem dziełkiem, które najlepszym dowodem jak i o ile każde państwo niemieckie pozwala się oświacie i wolnemu słowu rozszerzać. W indexie rzeczonym szczególniéj odznaczają się Austrya, Bawarya i Hessya. Po nich pierwsze trzymają miejsce Prussy. Co więcéj, nawet owo małe Księstwo Reuss-Schleitz trudni się zakazem książek. Wolne miasto Hamburg również się odznacza swymi zakazami. Hanower jest jedno z tych państw, które najmniej zakazów wydało, a to nie z własnego tylko obcego popędu.

Drezno, 13. Lutego. — Na wczorajszém posiedzeniu pierwszéj izby była mowa o sprawozdaniu trzeciéj deputacyi z petycyi professora Günthera o ustanowienie w Saxonii zakładu naukowego dla tych, którzyby się poświęcali nauce katolickiéj teologii i kształcili się na duchownych lub nauczycieli przy katolickich kościołach i szkołach w kraju. — Motywowane było rzeczone podanie przez to, 1) że stan katolickich duchownych jedyny jest prawie w kraju, któremu zbywa na środkach do wykształcenia się we własnéj ojczyznie; 2) że rządowi nie może być obojętném, czy duchowny pobiera nauki w kraju lub za granicą, ponieważ w zakładach wszystkich wyznań do duchownego i religijnego żywiołu dołącza się większa lub mniejsza część światowego i politycznego (wyraz ten biorąc w najobszerniejszém znaczeniu); 3) że członkowie każdego państwa posiadają niektóre, osobne uczucia i wyobrażenia a czynność duchownego daleko bywa skuteczniejszą, jeżeli takowe sam podziela; 4) że państwu wiele na tem zależeć powinno, ażeby znało zakłady naukowe i wiedziało o udzielanych tamże przedmiotach. — Deputacya podała: »*a*) ażeby nie przyjmować wyrażonego w petycyi podania; *b*) ażeby pozwolić na założenie w Budiszynie instytutu homiletyczno-katechetycznego dla poświęcających się teologii katolickiéj i ustanowić przy nim albo osobnego professora teologii lub też urządzić tak, ażeby kanonicy w Budiszynie za stósownem wynadgrodzeniem udzielali w nim nauk; również ażeby prosić rząd: *c*) o wyznaczenie na urządzenie potrzebnéj liczby stypendyów 1) dla katolików krajowców, którzyby w seminaryum w Pradze kształcić się chcieli, oprócz przeznaczonych już na ten cel dodatków, rocznéj sumy 300 tal.; 2) również o sumę roczną 300 tal. dla uczących się teologii krajowców celem praktycznego wykształcenia się w Budyszynie i nakoniec o sumę 200 tal. rocznie dla młodych katolików krajowców oddających się zawodowi nauczycielskiemu.« — Dziekan Dittrich oświadczył się w długiéj mowie, w któréj częścią powtórzył przytoczone przez deputacyą powody, częścią je obszerniéj rozwinął, zupełnie zgodnym z podaniami deputacyi i podziękował jéj za to, że temu przedmiotowi tyle poświęciła uwagi. — Professor Günther wyrzekł, że i on musi podziękować deputacyi za troskliwe zatrudnienie się przedmiotem. Nie miał on na celu wnosić o założenie fakultetu katolickiego przy uniwersytecie lipskim, gdyż ten miałby wiele powodów przeciw sobie, wnosił on tylko w ogóle o założenie zakładu naukowego. — Wnioski przez deputacyą podane nie obejmują wprawdzie tego wszystkiego, co zamierzał, lecz zadowalnia się i tem, bo gdy okoliczności osięgnąć wszystkiego nie dozwalają, dosyć jest przynajmniéj otrzymać to, co niezbędnem jest dla zadosyć uczynienia pierwszéj potrzebie. — Superintendent Dr. Grossmann zgadzał się również na to, że lubo podania deputacyi są tylko surrogatem tego, czego życzył sobie podający petycyą, wszystko przecież byłoby niepodobném do wykonania. — Następnie wszystkie podania deputacyi przez izbę potwierdzone zostały.

A u s t r y a.

Praga. — Ostatniego Stycznia nastąpiło uroczyste otworzenie Kasyna obywatelskiego, jest to nowy dowód przeświadczenia o swéj sile i godności stanu średniego, który koniecznie więcéj życia pokazywać musi, jeżeli nie chce być przytłumionym i odurzonym postępowaniem arystokracyi. Hrabia Deym, burmistrz Müller i znani uczeni Jungmann, Palacky Szafarzyk, byli zaproszeni na ową ucztę jako goście honorowi. Dr. Fritsch przemówił do gości w mowie narodowéj czeskiéj. Ważną rzeczą jest, że p. Hanka nie jest wymieniony między gośćmi honorowymi. W czasie uczty wnoszone były toasty w sławiańskich narzeczach. O 11. godzinie oddalili się członkowie władz i wtenczas to dopiero pozostała młodzież czeska uczciwa sławiańskie nawzajem wynurzać uczucia i nad stanem obecnym Sławian zastanawiać się poczęła. — Powieści Flamandczyka Conssience powszechnie się podobają, i pisma czeskie jak »Ceska Wcela« i Kwety« w swych kolumnach cząstkowe tłumaczenie umieściły. — Kopalnie w Czechach podnoszą się coraz więcéj, mimo nowego prawa o węglach kamiennych przeciw któremu stany protestować usiłują, jako sprzeciwiającemu się prawom własności. Nadmienić tylko wypada, że sławne niegdyś kopalnie srebra co rok mniéj wydają, a nawet obfite żyły pod Kutenbergiem, które tak sławną odgrywały rolę w czasach pamiętnych Podjebrata, już się wybrały tak, że w krótce spodziewać się należy rozwiązania Królewskiego urzędu górniczego tamże. Na to miejsce kopalnie w Przybramie podniosły się w zadziwiający sposób, co szczególniéj zawdzięczyć należy wiadomościom i usiłowaniom pana Leyera obecnie naczelnika c. k. centralnéj dyrekcyi górnictwa w Wiedniu, który przez wiele lat kierował tutejszém górnictwém i tę starą gałęź narodowego Czech przemysłu ożywił.

W ł o c h y.

Podług listów z państwa papieskiego, donosi »Commerce français« wydany przed niedawnym czasem przez rząd toskański władzom papieskim Renzi, został osadzony w Fort Saint-Leo. — W Pesaro, Fano i Ankonie nowe nastąpiły aresztowania.

Rzym, d. 29. Stycznia. — Wszystkie doniesienia jako też i podróżni z prowincyi uwiadamiają o zabójstwach, jakie się tam dzieją, — a nie masz sposobu zapobieżenia złemu skutecznie. Zdaje się, że burzyciele spokojności publicznéj utrzymują ciągłe związki z zagranicą, zkąd także odbierają zlecenia. — Z wielu poznaków można wnioskować, że ci ludzie zamierzają powtórzyć na wiosnę zamach na Rimini, co jednakowoż przy nadzwyczajnéj ostrożności załogi drogoby mogli przypłacić. — Rząd jest silnie uzbrojony, a rozsądna część mieszkańców energicznie mu dopomaga do utrzymania porządku. — Renzi, znany jako główny sprawca i naczelnik ostatnich rozruchów, został przez rząd toskański wydanym i znajduje się już zapewne w ścisłém więzieniu w Bologнii.

S z w a j c a r y a.

Waadt. — Inspektor policyi w Lausanne, Hoffmann, byłby nieomal padł ofiarą podstępu. Do niego przybył w nocy nieznajomy i wezwał go, aby wstał natychmiast, bo rozruch w mieście powstał. Widząc u niego broń inspektor, aresztował go, lecz na żądanie ludu był przymuszony go wypuścić na wolność.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 25. Lutego. 1846. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	2	15	—	2	20	—
Żyta . dt.	1	27	6	2	—	—
Jęczmienia dt.	1	14	5	1	16	8
Owsa . dt.	1	1	1	1	5	5
Tatarki dt	1	7	6	1	10	—
Grochu . dt.	1	25	--	2	1	3
Ziemniaków dt.	—	13	4	—	17	9
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	25	—	9	10	—
Masła garniec	1	20	—	2	—	—